Kuryer Poznański.

Nr. 195. Redaktor odpowiedzialny **Wtorek, 26 sierpnia 1879.** Nikazy Gruszczyński. **Rok VIII.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 mrk 50 fn., w cesarstwie niemieckiem 9 mrk 15 fn., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cen prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera**: we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też w pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedriedrichstr. Nr 74. Ogłoszenia z Francyi wyłącznie przez pp. Havan Laffite & Co w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego sześciołamowego 15 fen., Reklamy 30 fn., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 25 sierpnia.

Wspaniała Encyklika Leona XIII zaskoczyła liberalne Niemcy niespodzianie. Liberalizm niemiecki, uderzony nagle siłą i blaskiem prawdy w Encyklice zawartéj, oniemiał na razie i dopiero po kilku dniach namysłu zdołał się na odpowiedź i teraz groźną przeciw niéj rozpoczął krucyatę, a to, co prasa liberalna pisze, jasnym jest dla nas dowodem, jak pismo Ojca św. było koniecznem, jak silnie było wymierzoném w sam środek siedliska błędów i fałszów, które tyle w dziedzinie ducha ludzkiego i na polu stósunków społecznych i politycznych sprowadziły klęsk i nieszczęść. Liberalizm zawrzał dziś w dumie swéj i zarozumiałości straszliwym gniewem, gdyż zrozumiał wreszcie całą doniosłość pisma papieskiego, tego orędzia do świata chrześciańskiego, zrozumiał, że przyłożoną tu jest siekiera do samych korzeni fałszu i błędu, że wypowiedziana tu walka złemu i sprawione szyki światłości przeciw zastępom ciemności.

Ta trzecia Encyklika Leona XIII — pisze N. L. C. — jest przeważnie przeciw nam (Niemcom) wymierzona; jest ona wypowiedzeniem wojny duchowi niemieckiemu. Pismem swém wprowadza Leon XIII zmarłego przed 605 laty włoskiego mnicha, Dominikanina Tomasza z Akwinu na katedrę filozofii i teologii. Wszystkie umiejętności, wszelkie nauki, wszelkie wykształcenie i cała dziedzina myśli ludzkiéj ma przyjąć zasadę i metodę tego księcia scholastyków, którego Luter zowie „gwiazdą apokaliptyczną“, a który otwiera „studnie przepaści.“ Ta Encyklika z 4 sierpnia jest koroną wieńczącą usiłowania Watykanu; jak Watykan nieomylne papieztwo uczynił uniwersalnym regulatorem dla świata realnego w dziedzinie życia publicznego, tak dziś Encyklika jego przepisuje wszystkie dzieła Tomasza z Akwinu jako normalną zasadę dla świata idealnego na polu szkólnictwa i wychowania. Ostatnie lat 600, jakie przeżyła ludzkość, zatapia pismo Leona XIII jako jeden wielki plon błędów w rzece zapomnienia (Lecie) i wzywa ją, by powróciła pod skrzydła średniowiecznego Papieztwa i Arystotelesowego scholastyka. Było to słabością oporu i znużeniem w walce, jeżeli sobie kto dzisiejszego Papieża wystawiał jako męża pokój lubiącego. Kto z zrozumieniem czytał obadwa pierwsze pisma okólne Leona XIII i jego pismo do Kardynała Niny, ten wie, iż wypowiedziane w nich życzenie pokoju nie było niczém więcéj, jak upragnioną nadzieją zadania nowéj klęski państwu niemieckiemu. To trzecie pismo okólne świadczy o tém najwidoczniéj. Tomasz z Akwinu jest nadwornym teologiem Jezuitów.(!) To wprowadzenie do szkoły Tomasza z Akwinu jako restauratora pedagogiki jest koncesyą dla zakonu Jezuitów; Pius IX nie mógł większego poczynić ustępstwa zakonowi, jak to uczynił Leon XIII. Należy także pamiętać na czas, w którym wychodzi Encyklika. Rozpoczną się niebawem nowe układy pomiędzy Niemcami a Rzymem. Preliminarya pokojowe otacza dotąd gruba zasłona. Papież jeden przynajmniéj punkt odsłania nam jasno. Zanim rozpocznie się zakulisowa gra dyplomatyczna, wymierza Leon XIII policzek niemieckiéj umiejętności wobec całego świata. Pytamy się, czy się nie obudzi wreszcie z długiego snu duch niemiecki?

Prasa liberalna, odzywając się w ten sposób do zarozumiałéj i w błędach zagrzęźlej umiejętności i nauki niemieckiéj i budząc ją do rozpoczęcia walki z Papieztwem, ma głównie przytém na oku rozbicie rozpoczętych układów pomiędzy Berlinem a Rzymem. Pokazuje to wyraźnie końcowy ustęp zacytowanego powyżéj pisma liberalnego. Czy się to uda — zobaczymy.

Prasa rosyjska znalazła wreszcie cel nienawiści swéj ku Niemcom i uderza teraz na Niemców w prowincyach nadbałtyckich, na niemieckie towarzystwa straży ogniowéj. Rosyjska St. Petersburger Ztg. i St. Petersburg. Wiedomosti podają w nadesłanych sobie korespodencyach, że Niemcy w nadbałtyckich prowincyach potworzyli w wszystkich miastach towarzystwa ogniowe, które niczém innem nie są, jak ogniskami zdrady ojczyzny rosyjskiéj i kadrami powstańczemi w przyszłéj walce Niemiec z Rosyą. Na towarzystwa te powinien, zdaniem rzeczonych dzienników, baczną zwrócić uwagę rząd rosyjski i nie wychowywać tych niewdzięcznych wężów na własném łonie. Przeciw tym zachciankom prasy rosyjskiéj wystąpiła Nordd. Allgemeine Ztg., prowokowana przez brukselskiego Norda. Dziennik ten francuski, zostający na żołdzie rządu rosyjskiego, zażądał, aby pismo berlińskie oczyściło Niemcy z zarzutów, jakie im robi prasa rosyjska i zaprzeczyło twierdzeniom dzienników angielskich, iż Niemcy stały po stronie mocarstw zachodnich. Organ ks. Bismarcka, zamiast zadowolić żądanie Norda, wskazuje na ową hecę, jaką dziś prasa rosyjska urządza w prowincyach bałtyckich, widocznie w celu rozniecenia coraz większéj nienawiści do Niemców. Obszerniejsze szczegóły o nowéj téj kampanii wojennéj dzienników rosyjskich podajemy pod właściwą rubryką, a tu notujemy, że Niemcy poczynają się oswajać z myślą przyszłéj wojny z Rosyą. — „Wojna Niemiec z Rosyą, — pisze Germania w przeglądzie swym politycznym z soboty, — straszliwe to słowo, w które niedawne jeszcze temu żaden prawdziwy Prusak nie chciałby był wierzyć! Ale kto śledził za wywodami pism rosyjskich i niemieckich, ten się mógł oswoić z podobną ewentualnością. Czy istnieje jaki rzeczywisty powód do wojny. Zwyczajny rozum ludzki nie widzi go, ale powód nie wywołuje wojny, tylko żąda wojny. Wojny téj obawiać się nie potrzebujemy, dopóki Niemcy idą ręka w rękę z Austryą.“ Cel tych wszystkich podburzeń prasy rosyjskiéj — pisze znów inny dziennik katolicki — nie jest innym, — jak chęć zbliżenia się Rosyi do Francyi. „Zapewnienia pokojowe, — pisze Koelnische Volksztg., jakie dawał prezes ministerstwa francuskiego w mowie swéj mianéj w dniu 21 bm. w Laon, są bardzo szacowne, ale p. Waddington lepiéjby był uczynił, gdyby dał nam dowód, że Francya nie myśli o wojnie odwetowéj. Dopóki to nie nastąpi, liczyć nie można na trwały pokój i tak Francya, jak Niemcy muszą koniecznie wzmacniać swa siłą zbrojną.“

Obadwa niemieckie pisma katolickie rzucają tu dość jasno myśl przyszłych koalicyi mocarstw w obec niedalekich może wypadków przyszłości. Nie myślimy tu wykazywać, o ile przypuszczenie to oparte jest na znajomości obecnéj sytuacyi politycznéj, oparte na zrozumieniu obecnych stósunków, w jakich w téj chwili pozostają do siebie mocarstwa europejskie, przyznać wszakże musimy, że w łonie gabinetów europejskich rozpoczęły się widoczny ruch i dążność do porozumiewania się i że niedawny zjazd dwóch monarchów w Gasteinie nie pozostanie może bez wpływu na dalszy bieg wypadków. Po widzeniu się cesarza Wilhelma z cesarzem Franciszkiem Józefem odwiedza arcyksiążę Albrecht księcia Karola w rezydencyi jego letniéj, w Sinaia a zjazdowi temu przypisują nawet urzędowe pisma wielkie znaczenie polityczne, przedstawiają jako zatwierdzenie serdecznych stósunków, jakie od dawna zapanowały pomiędzy Wiedniem a Bukaresztem. Jak nam dziś telegram donosi, przybędzie do Wiednia w pierwszych dniach września książę czarnogórski Nikita. Książę zapytał się, czy będzie przyjęty i podał za powód swych odwiedzin, że chce podziękować cesarzowi za przychylne poparcie w czasie zmian dokonywających się na Wschodzie i utrwalić nadal przyjazne stósunki. Lojalne usposobienie księcia Nikity znalazło w Wiedniu, jak zapewnia telegram — uprzejme przyjęcie. Urzędowy węgierski dziennik Ellenör donosi znów, że ks. Bismarck objawił hr. Andrassemu listownie życzenie, aby się obaj zjechali w Gastein i że hrabia Andrassy istotnie tam pojedzie. Presse otrzymuje potwierdzenie téj wiadomości o tyle, że w skutek pisma księcia Bismarcka zjazd obu tych mężów stanu jest bardzo prawdopodobny. Wniosek atoli Ellenöra, że z faktu tego wypłynie przedłużenie kryzys i możność pozostania hr. Andrassego w urzędzie, już dla tego samego jest niemożebny, ponieważ pismo księcia Bismarcka już dawno nadeszło, a dzień zjazdu wcale nie jest postanowionym. Zapowiedziane przez Agence Russe przybycie carewicza rosyjskiego do Sztokholmu przyszło do skutku. Następca tronu rosyjskiego przybył dnia wczorajszego o 2 i pół godz. po południu do stolicy szwedzkiéj. Naprzeciw cesarzewiczowi wyjechali na okręcie królewskim „Sköldmön“ pierwsi urzędnicy królewscy aż do Waksholm, gdzie zaprosili go na pokład parowca szwedzkiego i przyjechali do portu sztokholmskiego, zkąd znów wśród salw działowych dopłynęli z nim na królewskiéj szalupie do Skeppsbro, gdzie cesarzewicza powitały naczelne władze szwedzkie, a ustawiona szwedzka gwardya przyjęła rosyjskim hymnem narodowym. Król Oskar, mając przy boku swym orszak wojskowy, powitał gościa swego bardzo serdecznie na schodach, prowadzących z ogrodu do zamku królewskiego, gdzie cesarzewicz zajął swe mieszkanie. Czy następca tronu rosyjskiego zdoła serce gościnnego monarchy szwedzkiego nakłonić, aby żywiéj biło dla Rosyi, aniżeli do Niemiec? Wątpimy, wysłannika rosyjskiego uprzedził téż zresztą niższy co do dostojności książę Fryderyk Karol.

Kwestya ustąpienia hr. Andrassego dotąd nierozstrzygnięta. Hr. Andrassy trwa w niezłomném postanowieniu usunięcia się od spraw publicznych. Kiedy przyjaciele kanclerza austryackiego powiadomili go o krążących po prasie pogłoskach, jakoby były jeszcze widoki, iż pozostanie nadal w urzędzie, miał odpowiedzieć: „Czyż kiedykolwiek dałem powód do tego, iżby sądzono, że w kwestyach ważnych mogę zmieniać me postanowienie, kiedy już raz ogłosiłem publicznie, że składam mój urząd.“

W dniu onegdajszym zebrały się Izby rumuńskie, aby wysłuchać orędzia książęcego. Orędzie zapowiada, iż rząd przedłoży Izbom dokumenta dotyczące żądanéj przez traktat berliński rewizyi konstytucyi rumuńskiéj, i wyraża nadzieję, iż Izby powezmą takie postanowienie, które godnie odpowie narodowym interesom kraju. Po odczytaniu orędzia odroczyła Izba deputowanych posiedzenie swe do 1 września; senat rozpoczyna obrady dnia dzisiejszego.

Jak donosiliśmy, odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi grecko-tureckiéj w sprawie uregulowania granicy grecko-tureckiéj na d. 23 bm. Na posiedzeniu tém odczytali pełnomocnicy greccy, jak do Pol. Corr. donoszą, obszerne exposé życzeń rządu greckiego. Główny przycisk położono w tém piśmie na to, czy rokowania będą się odbywać na przepisanéj przez traktat berliński podstawie. Safvet basza oświadczył, że odpowie na to zapytanie w przeciągu trzech dni. Najbliższa konferencya odbędzie się prawdopodobnie 28 b. m. — Turcya widocznie nie obawia się wojny z Grecyą, gdyż na rozkaz sułtana rozpuszczono 80 batalionów redyfów.

---

* **„Germania“** donosząc w korespondencyi z Poznania o reskrypcie rejencyi poznańskiéj zakazującym umieszczać na rogach ulic tabliczek z napisem polskim, dodaje w końcu: „Ludność tutejszą drażnią całkiém niepotrzebnemi rozporządzeniami. Przez to nic się nie zyskuje, chyba to, że coraz większy powstaje rozbrat pomiędzy ludnością polską a niemiecką. Nie będziemy się tutaj rozwodzili, jakie znaczenie mają przy takiém postępowaniu słowa „równość i tolerancya“, dodamy tylko, że przecież Polacy we własnym kraju powinni mieć prawo do czegoś więcéj, niżeli do tolerancyi.“

---

* **Do jakich** rezultatów doprowadził w szkołach polskich Slązka wychwalany przez liberałów system dr. Falka, o tém świadczy korespondencya umieszczona w niemieckiéj Raciborsko-Głupczyckiéj Gazecie. Czytamy tam:

„Powszechnie twierdzą, że w polskich szkołach Górnego Slązka dzieci bardzo mało z nauk korzystają. Od szkoły wymaga się przedewszystkiém, aby dzieci po ośmioletnim w niéj pobycie tyle czytać umiały, ażeby książkę popularną z interesem przeczytać i z przeczytanéj sprawę zdać mogły. Nasi nauczyciele ćwiczą ustawicznie nasze dzieci polskie w niemieckiém czytaniu i doprowadzają je w niém do tego stopnia, iż po niemiecku biegle i płynnie czytają, lecz o treści tego, co przeczytały, najmniejszego nie mają wyobrażenia. Po ukończeniu szkoły mają dzieci odrazę do książki i zadowalają się w późniejszém życiu tém, co z ust drugich usłyszą, nie pytając się wcale, czy rzecz usłyszana tak się ma rzeczywiście. Czyż nie należałoby téż dzieci takie tak dalece w szkole wykształcić, aby mogły pospołu z innymi wiernymi w kościele śpiewać, aby mogły w późniejszém swém życiu pisma ludowe treści religijnéj i moralnéj zrozumieć? Wprawdzie uczą niektórzy rodzice dzieci swe czytać po polsku lub po czesku, a to dla tego, aby katechizm czytać i modlić się z książek mogły, ale że w takich książkach jest tylko mowa o pojęciach oderwanych, ztąd téż z powodu zaniedbania innych ćwiczeń umysłowych dzieci z przeczytanego zdać sobie sprawy nie mogą. Sądzimy, że dla dzieci takich należałoby wystarać się o książki z powiastkami, z krótszemi lub dłuższemi opowiadaniami, zwłaszcza, że polscy rodzice książek takich nie znają. Czyż nie należałoby zakładać biblioteczek, ażeby rodzice z takiemi dziełkami zapoznać się mogli? Może kto inny poda środek, bo oświata jest młodszéj generacyi całkiém obcą.“

Wysławszy w ostatnim czasie dwie paczki książek do parafii osieroconych, daléj jednę paczkę w Wyrzyskie, drugą w Mogilnickie, a mając jeszcze znaczny zapas książek, gotowiśmy chętnie wyekspedyować kilka paczek na Slązk, byle nam odpowiednie wskazano adresy i dano rękojmią, że książki dobrze użyte będą.

Program konserwatystów niemieckich.

Podczas kiedy narodowo-liberalni w niemiéj rezygnacyi oczekują przyszłéj klęski na polu wyborczém i dopiero w ostatniéj chwili głośniéj cele swe wypowiadać, a nawet do „liberalnych katolików“ z sojuszem się zwracać i rewizyą ustaw majowych obiecywać im poczęli, — podczas kiedy t. zw. wolno-konserwatywni w programie swoim, iście w duchu liberalnym, znośniejsze tylko i łagodniejsze Kościołowi przygotować chcą więzy, — wystąpili wreszcie w sobotę z szkicem programu konserwatyści niemieccy w Gazecie Krzyżowéj, w artykule pod tytułem: „Conservative Aufgaben im Landtage.“ Główniejsze punkta tego programu są następujące:

1) Co się tyczy kulturkampfu, to zadaniem stronnictwa konserwatywnego jest popierać rząd w dążności usunięcia téj nieszczęsnéj walki i przywrócenia pokoju z Kościołem katolickim, który to pokój tak dla państwa, jako téż i Kościoła zarówno jest konieczny. W tym celu proponują konserwatyści rewizyą ustaw majowych z głównem zwróceniem uwagi na to, aby ze zupełném zachowaniem zwierzchniczych praw państwa usunięto wszystkie zakusy wdzierania się we wewnętrzne życie Kościoła i pozostawiono Kościołowi pod tym względem zupełną wolność wewnętrznego rozwoju. Niejasność tego ustępu programu leży w wyrażeniu: „bei voller Wahrung staatlicher Hoheitsrechte“ — które jest bardzo elastyczne, i które bardzo łatwo zneutralizować może wyrażoną w drugim ustępie chęć usunięcia „aller Eingriffe in das innere Leben der Kirche.“ Gazeta Krzyżowa powołuje się na dawniejsze swoje artykuły, które myśl jéj uzupełniać mają. My przedewszystkiém przypominamy sobie zamieszczony w niéj przed rokiem właśnie artykuł, zastanawiający się nad tém, które z ustaw majowych Kościół katolicki ostatecznie przyjąć może, a które koniecznie odrzucić musi; artykuł ten, z drobnemi wyjątkami, napisany był z dobrém zrozumieniem zasad Kościoła, jak to sobie czytelnicy nasi z dokładnego streszczenia przypomną. W tym duchu mogliby i katolicy zgodzić się w sejmie na rewizyą ustaw majowych, którąby w takim razie zamieniła się na zniesienie ustaw duchowi Kościoła wprost przeciwnych, a zatrzymanie tych, które Stolica Apostolska w poprzedniém porozumieniu się z rządem za znośne uznać zechce. Tylko w takich warunkach rewizya jest możebną, jak to zresztą każdy nieuprzedzony człowiek przyznać musi.

2) Co się tyczy szkoły, to przedewszystkiém żądają konserwatyści zachowania i ubezpieczenia wyznaniowego jéj charakteru, gdyż tylko w ten sposób można utrzymać religią jako pewną i silną podstawę wychowania ludu. Konserwatyści popierać będą rząd, jeżeli tenże na pierwszym planie szkoły postawi obok zbogacenia umysłu dzieci pożytecznemi wiadomościami religijno-moralne wykształcenie charakteru — jeżeli przy naukach świeckich mniéj będzie starał się o to, aby dzieci bardzo wiele umiały, lecz ażeby się tego, czego się uczyć mają, dobrze nauczyły. Sądzimy, że konserwatyści niemieccy, którzy dotychczas co do języka polskiego jako wykładowego w szkołach polskich bardzo błędne mieli wyobrażenie, przejrzą wreszcie i zrozumieją, że bez wykładu w ojczystym języku, niczego dobrze się nauczyć niepodobna.

3) W kierunku wewnętrznéj polityki domagają się konserwatyści wzmocnienia powagi królewskiéj i nie myślą już rozszerzać kompetencyi przywilejów parlamentu, i w tym celu zgodzą się na wszystkie projekta, zmierzające do zabezpieczenia ładu i porządku i wzmocnienia powagi władz rządowych (byle tylko nie przeważnie pod egidą policyi i pickelhauby). Chętnie poprą konserwatyści spodziewany projekt rządu, domagający się przedłużenia okresu prawodawczego na lat 4 i uchwalania budżetu na lat 2, nie widząc w tym projekcie ukrócenia praw reprezentantów ludu.

4) Co się tyczy reformy administracyjnéj, to jest o nadaniu samorządu tym dzielnicom królestwa pruskiego, które go dotychczas nie mają.

wyrażają się konserwatyści bardzo niejasno, a ostatecznym wynikiem zapatrywań ich w tym względzie jest to, że do ulepszeń na tém polu przystąpić jedynie można w zgodzie z rządem.

5) W kierunku finansowo-politycznym żądają konserwatyści oszczędności, i dzisiejszą biedę składają słusznie na karb liberalnych rządów. Po zapłaceniu deficytów pragną oni uregulować budżet, zapowiadają zaprowadzenie podatku giełdowego, żądają, aby znaczną część podatku gruntowego i budowlanego przekazano na cele władzom komunalnym, a nakoniec wskazują na potrzebę rewizyi podatku dochodowego i klasycznego w tym duchu, aby klasom uboższym ciężaru podatkowego ulżyć można. Natomiast żądają zwiększenia podatku procederowego i wyszynkowego. Zalecają w końcu oszczędność w wydatkach, o ile ją pogodzić można z godnością i istotnemi celami państwa, skarżą się na zbytkowną gospodarkę liberałów, atoli o setkach milionów, które corocznie pochłania militaryzm, ani słowem nie wspominają.

6) Co się tyczy stanowiska ekonomicznego, zapowiadają konserwatyści rewizyą liberalnego prawodawstwa, i osłonę tak rólnika jako i rękodzielnika pod przewagą wielkich kapitalistów. Konserwatyści popierać będą rząd w nabywaniu na własność państwa najważniejszych linii kolejowych, gdyż tylko w ten sposób można się spodziewać sprawiedliwego unormowania środków komunikacyjnych, i uregulowania taryfy przewozowéj na korzyść rólnictwa; jedynym względem, na który w téj sprawie zważać będą, są środki pieniężne.

Taki jest krótki szkic programu stronnictwa konserwatywnego. Stronnictwo to, przyznawające się jeszcze do zasad chrześciaństwa i nauk protestantyzmu, żąda samodzielności dla Kościoła, o ile tę samodzielność zrozumieć jest zdolne, występuje przeciwko mięszaniu się państwa do wewnętrznych spraw Kościoła, nie sprzeciwiając się bynajmniéj rozszerzeniu wpływu króla, jako najwyższego Biskupa protestanckiego kościoła; wreszcie żąda szkoły wyznaniowéj, a to wszystko czyni w obawie, że dalsze popieranie kierunku racyonalistycznego w protestantyzmie zupełną ruiną podstaw tego wyznania skończyć się musi; broniąc swego własnego bezpieczeństwa, nie będzie stronnictwo to odmówić mogło katolikom w téj saméj sprawie swego poparcia. — Jako stronnictwo złożone po większéj części z rólników, występuje ono w obronie interesów mniejszych i większych właścicieli, nawet robotnika nie pozwala zbytecznie przeciążać podatkami, a natomiast pragnie wyższego opodatkowania kapitalistów, wielkich fabrykantów i przemysłowców. — Jako stronnictwo par excellence pruskie, będące obecnie u steru rządu, będzie per fas et nefas stronnictwem rządowém, będzie popierało wszystkie projekta rządowe, a usuwało to wszystko, coby dla rządu jakokolwiek przykrém lub niemiłém być mogło. Pokazuje się to już ze stanowiska, jakie zajmują konserwatyści w sprawach samorządu prowincyonalnego i w kwestyach ekonomicznych, oraz w pominięciu wielu kwestyi jak n. p. kwestyi urzędów stanu cywilnego itd.

Jeżeli przeto w kwestyi kościelnéj i szkólnéj pod względem religijnym spodziewać się możemy jakiegokolwiek poparcia ze strony konserwatystów, to w innych sprawach na sympatyą ich liczyć nam niepodobno, gdyż i tutaj spotkamy się, jeżeli nie z adoracyą wszechwładzy państwa, jak u liberałów, to przynajmniéj z wysokim kultem idei specyficznego i protestanckiego prusactwa.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN

Lwów, 22 sierpnia.

(3) Wobec ugody zawartéj czy zawierającéj się między Niemcami a Czechami, często spotkać można się ze zdaniem, że byłoby rzeczą pożądaną, aby się Polacy z Czechami co do wspólnego w Radzie państwa działania porozumieli, wspólny program akcyi ułożyli. Bardzo dobrze! Ale któż to i z kim i o co ma się układać? Może być tu oczywiście mowa o posłach polskich a recte galicyjskich i posłach czeskich, mających zasiadać w Radzie państwa. Potrzebaby więc nasamprzód zjechać się w Wiedniu, wybrać pełnomocników z jednéj i z drugiéj strony, i rozpocząć układy na podstawie programów, jakie z góry miećby musiało każde Koło, tak polskie jak i czeskie. Dziś więc wobec okoliczności, że Rady państwa jeszcze niema, że niema nawet jeszcze pewności, czy Czesi do Rady państwa wejdą, o wyborze takich pełnomocników mówić trudno, zwłaszcza, że i — powiedzmy prawdę — programu nie mamy, tak samo jak i — wnosząc z wszystkiego — Czesi go jeszcze nie mają. Nie chcę rozstrzygać pytania: czy po zebraniu się nawet Rady państwa będzie porozumienie między przyszłém Kołem polskiém a Kołem czeskiém, jeżeli takie Koło będzie istniało, możliwém; inne zupełnie bowiem jest położenie Czechów wobec Austryi, do któréj wszyscy Czesi, cały naród czeski należy, a inne jest stanowisko w Austryi Polaków. Wszak Galicya to nie Polska. Mniejsza o to na teraz. Okaże to przyszłość. Mnie chodzi o wykazanie, że dziś, przed zebraniem się Rady państwa, nic robić nie można i nic faktycznie się nie robi. Któż z kim teraz mógłby się porozumiewać i porozumieć jako reprezentacya dwóch narodów, a przynajmniéj dwóch krajów, skutecznie? Mogłyby tylko prywatne toczyć się rokowania, a raczéj tak zwane pourparlers między wybitniejszymi członkami naszego a czeskiego społeczeństwa, ale na to potrzeba, żeby między obydwoma krajami istniały jakieś polityczne koneksye i istniały osoby je utrzymujące. A takich niema. Dopóki żyli tacy mężowie jak Adam hr. Potocki, Jerzy książę Lubomirski, dopóki wreszcie Smolka zasiadał w Radzie państwa, mogła być takich prywatnych porozumiewań się możność, bo wszyscy ci mężowie mieli u przywódzców czeskich mir, poważanie, głos, a mieli to wszystko jeszcze w większym stopniu u nas w kraju. Dziś pierwsi w grobie, ostatni usunięty z areny politycznéj, czyjże głos z pomiędzy naszych delegatów znalazłby posłuch w kraju i w Czechach? Chyba nie lwowskiego p. Hausnera! Zwracam na to wszystko uwagę Kuryera, źle jest bowiem, jeżeli się łudzimy, że coś w tym kierunku robi się lub może się teraz zrobić.

Wiedeń, 22 sierpnia.

(X.) Bądźcie przekonani, że wszystko, co donoszą o nieporozumieniach pomiędzy Andrassym a hr. Taaffem względem okupacyi sandżaku nowobazarskiego, jest bez realnéj podstawy. Hr. Taaffe nie miał nigdy pretensyi wywierania wpływu na bieg polityki zagranicznéj i jak wiem z dobrych źródeł, kilkakrotnie ofiarował w téj mierze caste blanche. To samo zresztą przed nim czynił książę Auersperg. Ze strony hr. Taaffego nie tylko więc nie było żadnéj opozycyi, lecz nadto hr. Andrassy mógł być pewnym, że takiéj opozycyi nie będzie. Jeżeli mimo to zażądał dymisyi, powody tego kroku mogą być jedynie dwojakie, to jest albo istotnie pragnienie spokoju, albo chęć wykonania demonstracyi przeciwko „Torysom“ austryackim, demonstracyi, która tłómaczyłaby się jedynie chęcią Andrassego pozostania i nadal reprezentem liberalizmu austryacko-węgierskiego. Podczas gdy książę Bismarck gra na zozmaitych stronnictwach parlamentarnych, jak mistrz na klawiszach fortepianiu, hr. Andrassy woli ustąpić od steru rządu, jak iść ręka w rękę z konserwatystami. Jeżeli tak jest, natenczas bardzo zręcznie postąpił sobie, żądając dymisyi w sam dzień zamianowania hr. Taaffego prezesem gabinetu cislitawskiego. Demonstrować dymisyą, tego żadnemu mężowi stanu zabronić nie można. Natomiast od każdego domagać się trzeba, aby nie posługiwał się wpływami i koneksyami zagranicznemi. Otóż jeżeli zjazd Andrassego z Bismarckiem przyjdzie do skutku, zanim Andrassy albo cofnie dymisyą, albo ustąpi stanowczo, widzielibyśmy w nim taką niewłaściwą demonstracyą. Wiadoma rzecz, że w roku 1871 protekcya p. Bismarcka przyczyniła się do wyniesienia Andrassego, albo przynajmniéj do usunięcia Beusta, łatwo wystawić sobie, że i dziś kanclerz niemiecki pragnie pozostania hr. Andrassego u steru rządu. Właśnie dla tego zjazd dwóch dyplomatów przed rozstrzygnięciem kwestyi dymisyi byłby wypadkiem kompromitującym nie tylko Andrassego, lecz także Austryą. Jako osoba prywatna, albo téż jako na nowo potwierdzony w urzędzie minister Andrassy może, ilekroć mu się podoba, zjeżdżać się z ks. Bismarckiem. W obecnéj chwili nie wypada.

Wiedeń, 24 sierpnia.

(X.) Nominacya nowego gabinetu sprowadziła niektóre zmiany co do najwyższych posad urzędniczych. I tak były minister sprawiedliwości dr. Glaser został mianowany w miejsce zmarłego przed kilku miesiącami dra Liszta jeneralnym prokuratorem u najwyższego sądu. Po zebraniu się rady państwa dr. Glaser zostanie zamianowany członkiem Izby panów, gdzie spotka się z dawnymi kolegami księciem A. Auerspergiem, baronem Lasserem i drem Ungerem. Baron Depretis powraca na posadę namiestnika Tryestu, którą piastował kilkakrotnie i która, po namiestnictwie czeskiém i galicyjskiém, jest najlepiéj uposażona. Dotychczasowy namiestnik Tryestu baron Pino przenosi się na namiestnictwo górno-austryackie, opróżnione zamianowaniem barona Widmanna następcą hr. Taaffego w Insbruku. W miejsce barona Webera w Pradze zamianowanym podobno będzie hr. R. Belcredi, w miejsce zaś barona Possingera-Choborskiego, który w Bernie bardzo niepotrzebnie naraził się Czechom i z którego odwołania dr. Prażak uczynił conditio sine qua non wstąpienia do gabinetu, hr. Zygm. Thun. Hr. Z. Thun jest obecnie namiestnikiem Salcburga. Jest to posada nie bardzo świetna wyposażna, ale bardzo poszukiwana z powodu zjazdów monarchów i ministrów, które zwykle tam odbywają się. Dla tego może baron Lasser, który mieszka obecnie w Salcburgu, przyjmie tę posadę opróżnioną ustąpieniem hr. Thuna. O księciu Karolu Auerspergu dzienniki centralistyczne rozgłaszają, że zamierza wykonać demonstracyą przeciwko rządowi, składając urząd marszałka Izby panów. Dotąd trudno sprawdzić tę pogłoskę. Gdyby się ziściła prawdopodobnie naczelnik krajowy Styryi i były marszałek Izby poselskiéj dr. Maurycy Kaiserfeld zostanie mianowany marszałkiem Izby panów. Z nowych ministrów jeden baron Korb von Weidenheim dotąd nie posiada mandatu poselskiego. Niezawodnie który z centralistycznych posłów grupy wielkich właścicieli czeskich złoży mandat, aby minister mógł być wybrany. Były minister handlu baron Chlumecki, który przepadł w wyborach, cofa się do życia prywatnego. Były minister rólnictwa hr. Mannsfeld, wybrany przez wielkich właścicieli czeskich, zasiędzie znowu na ławach poselskich.

Rzym, 17 sierpnia.

(E. R.) Konsekracya ks. Czackiego na arcybiskupa Salaminy in p. zaczęła się u św. Ludwika o pół do ósméj. Konsekratorem był Kard. Chigi, asystowali Biskupi: Bianchi, sekretarz kongregacyi Biskupów i zakonników i Petacci, niegdyś sekretarz jeneralny Wikaryatu a teraz sufragan Sabiny. W presbyteryum na wyniosłem siedzeniu, wspaniale przybrany siedział markiz de Gabriac, ambasador francuzki. Na chórku naprzeciw niego znajdowali się Kardynałowie Nina i Pitra, na drugim chórku rodzina ambasadora francuzkiego. W kościele bogato przystrojonym siedział wybór prałatury i arystokracyi rzymskiéj: z pierwszéj oprócz patryarchy Konstantynopolitańskiego Gallo, msgr. Salua, sekretarza św. Oficyum i msgr. Schiaffoni, prezydenta akademii duchownéj, wymieniam dla krótkości tylko tak zwaną camera apostolica msgr. Macchi, Ricci, Cretoni, ks. Meszczyńskiego, który zastępował ks. Kardynała Prymasa. Z drugiéj musiałbym przepisać najsłynniejsze nazwiska rzymskich patrycyuszów, którzy zaprzyjaźnieni lub skoligowani z familią Odescalchi stawili się w komplecie, mimo upałów, wyganiających ze Rzymu o tym czasie znakomitych mieszkańców. Przybyli także członkowie rzymskich ambasad przy Watykanie.

Ks. Czacki niezmiernie wzruszony i drżący, z trudnością dotrwał do końca ceremonii; usługiwał mu przy ołtarzu krewny jego Konstanty Czorba, od kilku miesięcy odbywający nowicyat u XX. Zmartwychwstańców. Kolegium polskie, które przed kilku tygodniami przeniosło się do Subiaco na letnie mieszkanie, nie mogąc powrócić w całości, przysłało część swoich alumnów do asysty Kardynała Chigi. Gdy podczas Tedeum nowy Arcybiskup miał dać błogosławieństwo i według zwyczaju podpierając się pastorałem przejść przez kościół, tak on drżał od wzruszenia i tak słaniał się na nogach, że musiał sobie kazać zdjąć mitrę, aby ulżyć sobie nieco. Kardynał Chigi podpierając go ręką, powtarzał ciągle z uśmiechem: coraggio, coraggio. Po ceremonii nowy dygnitarz przyjmował w zakrystyi powinszowania, poczém zasiedli wszyscy do śniadania. Rektor św. Ludwika wygłosił dłuższą mowę, dziękując za honor, jaki spotkał jego kościół, rozdawano także drukowany wiersz łaciński na cześć naszego rodaka.

Przed kilku dniami, pod prezydencyą Kardynała Franzelina było uroczyste rozdanie dagród i tytułów w uniwersytecie gregoryańskim, do którego uczęszcza większość kolegiów narodowych. Polskie seminaryum zdobyło cztery medale za język armeński, historyą kościelną, logikę i matematykę, prócz tego wielką liczbę niższych nagród, jak proxime accessit, laudatus verbis amplissimis itd. Doktorem św. teologii został ks. Horyl z Galicyi, niższe stopnie naukowe pomijam, życząc ich nabywcom, aby doczekali się szczęśliwie biretu doktorskiego.

O encyklice już rozpisaliście się i podacie ją w przekładzie, zanim Was list mój dojdzie. Jestto wspaniały utwór, streszczający w świetnych zarysach dzieje filozofii chrześciańskiéj. Styl przedziwny, bo Leon XIII pisze po mistrzowsku. Koniec zaś nader ważny, bo w nim dwa życzenia Papież wypowiada, które przez nowych scholastyków rzadko było uwzględniane:

1) Ze wszystko, co w dawnéj scholastyce nie zgadza się z nowszemi odkryciami lub przez nich mniéj dokładnie zostało traktowanem, należy porzucić, dbając raczéj o naśladowanie „mądrości“ św. Tomasza, niż przywrócenie systemu z wszystkiemi szczegółami.

2) Ze „mądrości“ św. Tomasza czerpać należy ze samego źródła, a nie z mętnych kanałów. Dotąd do rąk młodzieży podawano zwykle zamiast dzieła doktora anielskiego kompendya mierne, przekręcające wzniosłość poglądów dawnych mistrzów. Ojciec św. w szkołach rzymskich, nie wyłączając jezuickich, kazał wszystkie usunąć i zastąpić podręczną dwutomową książką profesora Signoriello, który będąc uczniem słynnego Saseverino, streścił jego obszerne dzieła do użytku szkólnego.

NIEMCY.

* Berlin, 24 sierpnia. Gazety urzędowe ogłaszają następującą wiadomość: Minister spraw wewnętrznych wysłał do rejencyi okólnik tyczący się ułożenia pierwszéj rocznéj listy o komornikach i sądach przysięgłych, minister zaś sprawiedliwości wydał w téj sprawie jeszcze przed 22 z. m. rozporządzenie. Teraz znowu minister spraw wewnętrznych rejencyom przesłał pod d. 14 bm. drugie rozporządzenie, w którém nakazuje donieść prezesom rejencyjnym nazwiska tych urzędników administracyjnych, którzy będą zatrudnieni w wydziale, daléj nakazuje przewodniczącym okręgów, mających prawo wybierania, przesłać sobie nazwiska mężów zaufania, mających być powołanych do wydziału, przełożonym zaś gminnym nakazuje listę pierwotną sędziom okręgowym przedkładać corocznie. Minister sprawiedliwości rozporządzeniem z dnia 22 lipca dozwolił, aby wybory odbywały się począwszy od stycznia aż do sierpnia, by tym sposobem usunąć wszelkie trudności, jakie są połączone z ustanowieniem okręgów, mających dokonać oboru. Przed 1 lipcem nie ma się listy pierwotnéj, tyczącéj się wyboru komorników i sędziów przysięgłych wykładać, gdyż w przeciwnym razie powstałyby wskutek prawdopodobnéj zmiany urzędników niedokładności i zamieszanie.

Ciekawe bardzo wiadomości podaje korespondent gazety Post o nadzwyczajném walném zebraniu komitetu narodowo-liberalnego w Magdeburgu. W mieście tém, jak pisaliśmy, partya postępowa chciała z liberałami zawrzeć kompromis, na mocy którego miał być do sejmu wybrany posłem członek lewego skrzydła stronnictwa narodowo-liberalnego i jeden postępowiec. Na zebraniu zabrał pierwszy głos p. Listemann, który zachowanie się postępowców surowéj poddał krytyce, wykazując błędy, które ta partya w ciągu ostatnich 13 lat popełniła, zarzucając jéj, że nie osięgnęła dotąd żadnego rezultatu dla tego, że zajęła stanowisko bezwzględnéj negacyi i opozycyi przeciw rządowi. Zwłaszcza w tych czasach nie powinny stronnictwa umiarkowane popierać skrajnych dążności, bo takie postępowanie sprowadziłoby bezwątpienia reakcyą. Mówca oświadczył, że liberali nie powinni walczyć przeciw ustawom celnym, ponieważ dopiero przyszłość okaże, czy będą dla państwa szkodliwe, czy zbawienne. Prawo przeciw lichwie, o ordynacyi procederowéj i ustawy majowe, trzeba poddać ścisłéj rewizyi. W końcu zawezwał swych zwolenników, by popierali wybór dotychczasowych posłów Sybla i Gaertnera. Kompromis więc między postępowcami i partyą narodowo-liberalną nie przyjdzie do skutku, i dla tego walka wyborcza w Magdeburgu będzie bardzo ożywiona, gdyż każda partya swoich będzie chciała przeprowadzić kandydatów.

W Księstwie Nassawskiém nie zbyt pomyślne dla liberałów są widoki przy przyszłych wyborach. W tych dniach pod przewodnictwem znanego starokatolika dr. Petri, posła do sejmu i parlamentu, na zebraniu przedwyborczém przyjęto jednomyślnie ten wniosek, że wszyscy liberali są zobowiązani bez względu na to, do jakiéj frakcyi należą (?), tylko temu oddać swe głosy, za którego kandydaturą większość mężów zaufania się oświadczyła, — ale to wezwanie nie będzie prawdopodobnie miało wielkiego sukcesu, ponieważ w trzech tylko okręgach wyborczych liberali zwyciężą (kandydatami ich są dr. Petri, Thilenius i Schlichter), podczas gdy w następnych siedmiu albo postępowcy, albo katolicy mają najwięcéj widoków, że przeprowadzą swych kandydatów. Dr. Lieber, członek centrum, z pewnością ponownie będzie wybrany w okręgu, który dotąd reprezentował w sejmie.

Kreuz Ztg. mówiąc o taktyce konserwatystów przy przyszłych wyborach, zaleca, aby konserwatyści z wolno-konserwatywnymi i katolikami zawierali kompromisy, by tym sposobem narodowo-liberałów, którzy coraz jawniéj występują jako partya opozycyjna przeciw rządowi, usunąć wszędzie z stanowisk przez nich zajmowanych.

Starokatolicyzmowi przepowiada postępowa Volks Ztg. prędki upadek głównie z téj przyczyny, że w łonie téj sekty wielka panuje niezgoda. Nawet „biskup“ Reinkens głosem Kassandry zwiastował tę wiadomość zebranym w Bernie matadorom starokatolicyzmu, ale nie powiedział, że tę śmierć sprowadza na sekciarzy brak wybitnych i stałych zasad religijnych, lecz przypisał ją rządowi pruskiemu, który „ciągle starokatolicyzm upośledzał, popierając natomiast strupieszały katolicyzm państwowy.“ Niewdzięcznym bardzo jest p. Reinkens za wielkie poparcie, jakiego zawsze doznawał ze strony rządu, który tak korzystne dla niego wydawał prawa! P. Falk bezwątpienia głęboko uczuje tę niewdzięczność protegowanego przez siebie Reinkensa. Ze starokatolicyzm rozpada się coraz bardziéj, świadczą o tém bawarscy starokatolicy, którzy na zebraniu w Kaiserslautern uchwalili, że jako „rozsądni“ chrześcianie odrzucają księgi Mojżesza, gdyż nie są napisane z natchnienia Bożego i że zupełnie samodzielną odtąd stanowić będą sektę, gdyż ani Rzym, ani Bonn nie mają prawa uczyć ich rozumu i domagać się od nich, by wierzyli w objawienie!!

Starokatolicyzm zdaje się dobrze oceniać fatalną przyszłość, jaka go czeka, gdyż nawet tajny radzca rejencyjny dr. Huebler, który na swém stanowisku w ministeryum oświecenia popierał bardzo gorliwie sprawy téj sekty a odznaczył się zaciętém występowaniem przeciw zakonnicom, chce opuścić ten urząd i przenieść się na profesora prawa do uniwersytetu w Bonn. W wyższych sferach zgodzono się już podobno na jego żądanie.

Potwierdza się wiadomość, że nowy namiestnik Alzacyi i Lotaryngii, feldmarszałek Manteuffel, obejmie także najwyższą komendę nad wojskiem tamże konsystującém.

ROSYA.

* Polemika pomiędzy dziennikarstwem niemieckiém a rosyjskiém i połączone z nią podburzanie ludności rosyjskiéj przeciw Niemcom nie ustaje. St. Petersburgskie Wiedomosti otrzymały od jednego z oficerów z Dynaburga list, który podajemy w przekładzie:

Niemcy zastawiają już od dawna sidła na nasze prowincye nadbałtyckie. Daleko sięgające zamiary Niemców przewidywał już niejeden Rosyanin, ale jednakowoż nie wpadło mu nigdy na myśl, że Niemcy pokuszą się o ukręcenie grubego powrozu, w miejsce delikatnéj siatki, aby nas tym powrozem powiązać. „Nie, mówi Rosyanin w swéj dobroduszności, to się nigdy zdarzyć nie może!“ Przypatrując się jednakowoż téj sprawie z bliska, doch-

dzimy do rezultatu, że to usidlanie miast w naszych nadbałtyckich krainach rok w rok coraz większe robi postępy, że powróz staje się coraz grubszym, a sprawa Niemców staje się coraz wybitniejszą... Widzieliśmy niedawno na własne oczy tutejszą straż ochotniczą i nie wątpimy ani na chwilę, że niemieckie straże ochotnicze ogniowe tutejszych miast są już faktycznie kadrami wojsk niemieckich, mając mi na celu przystąpienie do natychmiastowéj akcyi, skoro z naszymi sąsiadami wejdziemy w kolizyą, a na zachodniéj naszéj granicy na alarm zatrąbią. Byliśmy świadkami, jak taka straż ochotnicza na dniu 25 lipca w Dynaburgu, nie należącym zresztą do nadbałtyckich prowincyi, na placu przed tysiącami widzów ze swemi niemieckiemi ewolucyami się produkowała. Ewolucye te nie mają nic wspólnego ze zwykłemi ćwiczeniami straży ochotniczych — coby było stósownem i naturalném, — były to raczéj ćwiczenia czysto wojskowe; brakło tylko broni. Gdyśmy w rzeczonym dniu obóz nasz opuścili i do miasta się udawali, spostrzegliśmy całkiem przypadkowo na placu wielką masę ludu, i nawet ekwipaże. Ciekawość pociągnęła nas w tę stronę. Przybywszy na plac i zbliżywszy się do mas ludu usłyszeliśmy ku wielkiemu naszemu zdziwieniu muzykę wygrywającą na trąbach marsz wojskowy; do uszu naszych dochodziły następnie wyraźnie niemieckie słowa komendy. W kole otoczoném przez publiczność wykonywała straż ochotnicza, złożona z samych Niemców, rozmaite ewolucye czysto wojskowéj natury. We wszystkich szczegółach przebijała prawdziwa niemiecka dyscyplina: ćwiczenia odbywały się, jak wspomnieliśmy, bez broni, bo obecnie nie jest jeszcze na czasie, nie godzi się występować zbrojno. Ale broń ta złożona jest niezawodnie w arsenałach, albo w Prusiech, zkąd jednakowoż można ją w danym razie bardzo łatwo sprowadzić, bo kolejo żelazne znajdują się przecież także w ręku niemieckim. Zapewniają nas, że podobne straże ochotnicze znajdują się we wszystkich miastach Inflant, Kurlandyi, i nawet po miastach gubernii Witebskiéj.

Wspomnieć tu musimy, że Nord, organ rządu rosyjskiego, wychodzący w Brukseli, zabrał także w téj sprawie głos. Powiada on, że Nordd. Allg. Ztg zamiast polemizować, powinna raczéj zaprzeczyć istnieniu nieprzyjaznych zamiarów Niemiec względem Rosyi, o jakich prasa angielska i wiele wysoko położonych osób rozprawia. Źródłem sensacyjnych tych wiadomości jest prasa angielska, — W odpowiedzi na to przytacza Nordd. Allg. Ztg powyższe pismo i powiada, że to nie jest wiadomość zaczerpnięta z dzienników angielskich, ale jest to wiadomość rozszerzana z całą świadomością przez dziennik rosyjski a podana przez rosyjskiego oficera, widzącego w straży ochotniczéj, utworzonéj przez Niemców, rodzaj „bułgarskiego stowarzyszenia gimnastycznego.“ Zwracamy więc uwagę Norda na powyższe źródło.

Na zjeździe lekarzy i przyrodników rosyjskich, który wkrótce odbyć się ma w Peterburgu, podniesioną będzie, jak Petersb. Wiedom. piszą, między innemi także kwestya zmiany kalendarza. „Ci, którzy są za tą zmianą, powiada dziennik wspomniany, opierają swe żądanie na téj zasadzie, że istnienie t. zw. nowego i starego stylu jest prawie niemożliwém wobec zwiększających się ciągle stósunków z Zachodem. Uczeni zresztą od dawna uznali konieczność téj zmiany, wszelkie meteorologiczne i astronomiczne obserwacye robione są już w Rosyi podług nowego kalendarza. Nowy styl przyjęty jest w niektórych zachodnich prowincyach Rosyi, gdzie z tego powodu istnieje dwoistość świąt nieoficyalnych podług nowego stylu i oficyalnych podług starego, powszechnie u nas przyjętego. Należy jednak zrobić uwagę, że cały prawosławny grecko-rosyjski i słowiański (?) świat trzyma się starego stylu i w życiu praktyczném nie widzi żadnéj potrzeby zmian.“ Niezawodnie tylko St. Pet. Wiedom. nie pragną tych zmian, bo że inni tego pragną, dowodem, że sprawą tą się zajmują. Była ona zresztą już niejednokrotnie omawianą i w dziennikach rosyjskich i bardzo wiele z nich za zmianą się oświadczyło.

FRANCYA.

* Paryż, 23 sierpnia. (Mowa prezesa ministrów p. Waddingtona, powiedziana na bankiecie w Laon). Wspomniawszy o ustawie, dotyczącéj amnestyi komunardów, o procesie, który miano wytoczyć ministrom z 16 maja i o ustawie, dotyczącéj powrotu Izb do Paryża tak mówił daléj:

Daléj zreorganizowaliśmy Radę państwa, uchwalono nową subwencyą w kwocie 300 milionów na koleje poboczne, uchwalono ustawy dotyczące klasyfikacyi nowéj sieci dróg żelaznych i robót, które w portach morskich podjęte być mają. W Algierze zaprowadzono szkoły wyższe, włożono na departamenta obowiązek zakładania seminaryów nauczycielskich a nakoniec w Izbie deputowanych już i budżet uchwalono. Wszystko to stało się mimo politycznych trudności pierwszych miesiąców r. b., w jednéj sesyi, uwaga Izb niejednokrotnie od zwykłych zajęć odrywaną była.

Pozostają jeszcze dwie ustawy, już w Izbie deputowanych uchwalone, które w najbliższéj sesyi senatowi przedłożone być mają. Są te ustawy dotyczące wyższéj nauki i Rady szkólnéj. Dały one powód do najciętszych polemik, które często więcéj zapalały głowy, niż rozświecały sprawy przedmiot. Doprowadziły one téż w łonie republikańskiego stronnictwa do różnicy zdań, którą sobie zresztą łatwo wytłómaczyć można. Spodziewam się, że podczas wakacyi przyczyni się spokój i rozwaga do zbliżenia się do siebie ludzi zacnych i znakomitych, którzy się różnią wprawdzie co do środków, ale zgodni są do celu, do którego zdążać nam należy. Na dwa punkta zwracam uwagę, które przedstawiono niezgodnie z prawdą. Starano się sprawę tę przedstawić jako prześladowanie religii. Takiego charakteru ustawy te nie mają. Są to ustawy polityczne i bądź co bądź, nie zmieniają one w niczém wolności wyznań i stanowiska świeckiego kleru, atoli wolność nauczania, jakkolwiek wysoko ją cenić należy, nie musi stać się bronią w ręku tych, którzy chcą zrobić wyłom w podstawach naszego nowoczesnego społeczeństwa, nie może ono być narzędziem, służącém do wychowania młodych pokoleń w niechęci do instytucyi, które sobie Francya nadała po tylu walkach, i w nadziei przywrócenia przeszłości, która się stała niemożebną. I dla tego państwo ma prawo i obowiązek mięszania się do tych spraw, gdyż w przeciwnym razie pozwoliłoby się z wiedzą nadużywać. Możnaby się zapytać, czy środki użyte przez rząd są dobre i najodpowiedniejsze, albo czyby wolność i nauczania nie można na innéj drodze pogodzić z koniecznemi prawami państwa. Pojmuję dyskrecyą w tym punkcie i chętnie się na nią zgodzę; w łonie partyi republikańskiéj nie wolno żadną miarą jednakowoż przeczyć temu, że rząd korzystał jedynie z przysługującego mu prawa.

Daléj zniżyła Izba na wniosek ministra podatek procederowy o 23 miliony, co jest prawdziwém dobrodziejstwem dla licznéj i zasługującéj na uwzględnienie klasy społecznéj, która w pracy nad powiększeniem bogactwa narodowego tak znaczny bierze udział. W końcu zdziwicie się może Panowie, jeżeli wam powiem, że ta Republika, którą stare stronnictwa tak z góry i z taką pogardą traktują, cieszy się w téj chwili najlepszém położeniem finansów w całéj Europie. Rok 1879 nie jest szczególnym, wiele gałęzi krajowego przemysłu w lichym znajduje się stanie, a rólnictwo przechodzi wskutek kilku niepomyślnych żniw, przez prawdziwe przesilenie. Mimo to wynosił podatek 31 lipca r. b. 80 milionów przewyżki ponad kwotę przewidzianą w budżecie. Jeżeli tak daléj sprawy rozwijać się będą, będziemy mogli w roku przyszłym jeszcze więcéj zniżyć podatki. Jeżeli jeszcze dodam, że Francya żyje z całym światem w pokoju i ze wszystkimi sąsiadami w najlepszych zostaje stosunkach, natenczas skreśliłem cały obraz obecnego położenia Republiki. Ten rezultat zawdzięczamy przedewszystkiém owéj rozsądnéj i pracowitéj ludności, która małym burzom parlamentarnym pozwala huczeć ponad swemi głowami a skrzętnie pracuje i oszczędza, wiedząc dobrze, że mieć może zaufanie do rządu, który sobie sam nadała, téj dzielnéj ludności tak pod bluzą robotnika, jak pod mundurem żołnierza. Zawdzięczamy to mądrości i patryotyzmowi naszych Izb a w końcu otwartości, stałości i umiarkowaniu naszego prezydenta.

Prefekt Sekwany wydał rozporządzenie, na mocy którego każdy chory, wstępujący do szpitala lub lazaretu, ma być urzędownie zapytany, czy pragnie pomocy i pociechy duchownéj, czy nie. Jeżeli chory da odpowiedź przeczącą, natenczas żadną miarą nie wolno do łoża jego zbliżyć się księdzu katolickiemu, pastorowi, ani rabinowi. Gdyby chory późniéj zdanie swoje zmienił, musi je oświadczyć urzędownie w obecności dwóch świadków. Pisma kotolickie nie chcą wierzyć, iżby wiadomość ta miała być prawdziwą.

24 sierpnia. Patrie donosi, że dnia 22 b. m. odbyła się we Francyi, w miejscu, którego bliżéj nie oznacza, konferencya hr. Chamborda z wybitniejszemi osobistościami stronnictwa legitymistycznego. W zebraniu tém przeważało zdanie, że należy uwzględniać okoliczności i nadzwyczaj ostrożnie przystępować do dzieła, a hr. Chambord miał sam radzić, aby nie podejmowano wcale agitacyi. Union i reszta dzienników legitymistycznych nie wspominają ani słówkiem o tém zebraniu, które pewnie tylko istniało we fantazyi dziennika Patrie.

Król Alfons hiszpański przybył do Arcachon dnia 22 b. m. i ma tam zabawić dni cztery. Króla, który miał rękę na temblaku z powodu uszkodzenia przy przewróceniu się pojazdu, przyjmował margrabia de Molins.

Lyońska Rada miejska uchwaliła usunąć szkoły zakonne i zaprowadzić w ich miejsce szkoły świeckie.

Tym komunistom, którzy nie zostali ułaskawieni, pozwala rząd incognito bobrować po Francyi. Marsylianka donosi, że w tych dniach współpracownicy bawili się wesoło gdzieś na wsi w towarzystwie Rocheforta a Pays pisze, że widziano w Paryżu osławionego latarniarza.

Uroczystość koronacyi Najświętszéj Maryi Panny w La Salette odbyło się z całą okazałością na dniu 20 b. m. Koronacyi dokonał Jego Eminencya Kardynał Guibert, Arcybiskup paryzki, w asystencyi bardzo licznego duchowieństwa. Obecnymi byli prócz Biskupa z Grenoble, ks. Fava, Arcybiskupi z Besançon i Chambéry, Biskupi z Marsylii, Valencii, Aire, Fréjus, Toulon, Viviers, Hébron, daléj prefekt stolicy apostolskiéj na Norwegią ks. Bernard i opat Trapistów z Chambarand w departamencie Isère. Kazanie podczas uroczystości wygłosił hr. Terris.

TELEGRAMY.

Londyn, 23 sierpnia. Księżna Edynburgska wyjechała wczoraj do Niemiec. Królowa udzieliła lordowi Chelmsfordowi wielki krzyż orderu Bath.

Monachium, 23 sierpnia. Wczorajszy deszcz ulewny nie wyrządził najmniejszéj szkody w wystawie międzynarodowéj sztuk pięknych. W mieście samém małe tylko poczynił szkody, zalawszy kilka lokali sklepowych.

KRONIKA
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

* **Doniesienia urzędowe.** Król pozwolił jenerał-lejtnantowi Voigts-Rhetz, nosić wielki krzyż orderu Leopolda, nadany mu przez króla belgijskiego.

† **Rodzinę** państwa Stef. Stablewskich spotkał ciężki i bolesny cios. Syn ich Józef złożywszy chlubnie egzamin oficerski w Dreźnie, i przeniosłszy się ztamtąd do załogi w Poczdamie, gdzie najpiękniejsze rokował nadzieje, zapadł na chorobę tyfoidalną i po kilku dniach cierpienia na ręku ciężko strapionych rodziców Panu Bogu ducha oddał. Jak dzisiejszy anons, w piśmie naszém zamieszczony głosi, odbędzie się pogrzeb ś. p. Józefa Stablewskiego w czwartek. R. i. p.

* **W Czwartek** po południu o godzinie 5 przeniesione będą śmiertelne szczątki śp. Panien Teresek, — które od wieków spoczywały w podziemnych grobach zniesionego dzisiaj klasztoru PP. Teresek przy ulicy Szkólnéj — na czterech karawanach w uroczystym pochodzie na tutejszy cmentarz farny. Dowiadujemy się, że wszyscy duchowni miasta Poznania wezmą udział w tym żałobnym pochodzie, który w zupełném ogołoceniu starego grodu naszego z duchowieństwa zakonnego tém smutniejszy nosić będzie na sobie charakter.

* **Komenderujący jenerał** Kirchbach powrócił w sobotę wieczorem z Bojanowa do Poznania.

* **Jarmark** w Dolsku przełożonym został z powodu świąt żydowskich z 9 na 7 października r. b.

* **U rzeźnika** jednego przy ulicy Jezuickiéj i u restauratora przy placu Sapieżyńskim, znaleziono trychiny w zabitych wieprzach.

* **Dziennik Poznański** przytoczywszy naszą wiadomość o teatrze Poznańskim tak pisze:

Myśmy już poprzednio spotkali się i w „Kaliszaninie“ i w pismach warszawskich z podobną wieścią, a jednak nie przywiązujemy do niéj żadnéj wiary. Zapewnia nas bowiem dyrekcya spółki akcyjnéj teatru polskiego, że p. Doroszyński odpowiednio do obowiązku ciążącego na nim w moc kontraktu z spółką zawartego przybędzie do Poznania zaraz z początkiem listopada r. b. a zapewnienie to opiera na następujących danych:

p. Doroszyński był tu w pierwszych dniach lipca r. b. i wyraźne w tym względzie zapewnienie dyrekcyi złożył;

że gdy następnie wieść o zakontraktowaniu przez p. Doroszyńskiego w Kaliszu na zimę powtarzała się, dyrekcya spółki teatru polskiego odniosła się do niego piśmiennie i otrzymała odpowiedź co do tego punktu następującą: „Kalisz zakontraktowałem na jeden miesiąc, to jest na październik, na początku zatém listopada będę z towarzystwem w Poznaniu.“

Co zaś do Lwowa, to koresdpondent nasz już sprawę tę wyjaśnił. Dla tego więc powtarzamy, nie wierzymy, aby wieść, jaką podaje „Kaliszanin“ była prawdziwą, bo nie chcemy przypuszczać, aby p. Doroszyński, który tu pracą swą i staraniem około dobra sceny zjednał sobie uznanie i dobre imię i który znów dla Poznania obok kontraktowych ma i moralne obowiązki, miał w jakibądź sposób od nich się uchylić i choć na chwilowe scenę naszą sieroctwo narazić.“ — Dodajemy, że korespondent ze Lwowa donosi do Dziennika, że ugoda p. Doroszyńskiego o wejście do spółki z p. Dobrzańskim się rozbiła.

* **Posener Ztg.** zaprzecza podanéj przez nas wiadomości, jakoby w biurze tutejszego komisarza do zarządu majątku kościelnego znajdowali się urzędnicy, pracujący za miesięcznem wypowiedzeniem. Wiadomość ta jest najzupełniéj prawdziwa, jak się o tém Posener Ztg. sama przekonać może, większa część urzędników pracujących pod zarządem p. Perkuhna nie jest etatową.

* **Z Wolsztyna** donosi Posener Ztg., że 20 bm. obchodzoną tam była 150-letnia rocznica założenia tamże cechu piekarskiego. Odnośny przywiléj w niemieckim języku spisany, wystawionym jest w Czaczu 20 sierpnia 1729 r. przez ówczesnego starostę kościańskiego, Franciszka Gajewskiego, dziedzica Krotoszyna, Komorowa i t. d.

* **W Jaraczewie** obrano jednogłośnie burmistrzem dawniejszego kamelarza Krausego z Kurnika, którego rejencya niewątpliwie potwierdzi.

* **W Inowrocławiu** wybrała reprezentacya miejska sędziami polubownymi dla okręgu pierwszego dotychczasowego sędziego polubownego p. Budzyńskiego, dla okręgu drugiego p. Drwęskiego, a dla trzeciego p. Abrahamsona.

* **Niedawno** donosiliśmy, że w Berlinie wykryto jakąś fabrykę prac doktorskich. W ślad za tém nadeszła wiadomość, że jakiś doktorandus oddalony został z kwitkiem, ponieważ rozprawa jego, którą prawdopodobnie otrzymał był z takiéj fabryki, była dosłownie odpisaną z programu, wydanego przed kilku laty. Obecnie ogłasza senat wszechnicy lipskiéj, że student filologii A., który niedawno wręczył wydziałowi filozoficznemu rozprawę, bardzo nędznie napisaną i przez wydział nie przyjętą pod tytułem de particularum aliquot apud Homerum significatione et usu, kazał sobie tę rozprawę jakiéjś fabryce berlińskiéj za 450 marek napisać i że wiarołomca relegowany został z uniwersytetu lipskiego i w przyszłości żadnego urzędu sprawować nie może. Co to za mądrość niemiecka!

* **W akademii sztuk pięknych** w Berlinie otrzymali pomiędzy innymi premie następujący panowie: Maxymilian Matczyński nauczyciel rysunków ze szkoły przemysłowéj w Wrocławiu, mały srebrny medal, Juliusz Brzeziński, malarz ze szkoły przemysłowéj w Gdańsku i Paweł Karowski uczeń téjże szkoły, otrzymali listy pochwalne; snycerz August Posener ze szkoły przemysłowéj w Magdeburgu wielki srebrny medal.

* **Ciekawy proces o psa.** Już od lat kilku a może kilkunastu firma Caesar et Minka w Z. prowincyi Saskiéj, trudniąca się hodowlą i handlem psów wszelkiego rodzaju mianowicie używanych do polowania, rozsyła na wszystkie strony świata wykazy i cenniki swojego towaru. Przed trzema laty przywłaszczyła ona sobie przywiléj liweranta Jego król. Wysokości księcia Karóla i z tém się podpisując, niejednego w błąd wprowadziła. Długo jéj to uchodziło, aż nareszcie trafiła kosa na kamień i znalazł się ktoś, co ją oddał w ręce sprawiedliwości, która jéj téż sowicie, jak się należało, wymierzoną została. Rzecz się ma jak następuje: Pewien obywatel z Pleszewskiego, wielki lubownik polowania, nie mógł długi czas znaleść dogodnego wyżła, lubo zabiegów i kosztów nie szczędził. Wtém odbiera w przejeździe przez miasteczko wykaz i cennik rzeczonéj firmy. Szczególnie zwrócił tam na siebie uwagę jego wyżeł angielski Prestow, którego przymioty szczegółowo opisane i najwybredniejszego myśliwca zadowolnić mogły. Cena wprawdzie wysoka 360 marek ale dla amatora nie ma ceny na psa dobrego. Telegrafuje więc po niego; pies przybywa koleją — a przy odebraniu pieniądze natychmiast zostają złożone. Pan T. pełen zaufania dla firmy tak znakomitéj, cieszy się z nabytku i ani przypuszcza, aby mógł być oszukanym. Jakżeż tedy wielkiém było jego rozczarowanie, gdy dnia następnego, wziąwszy Prestowa na polowanie, przekonał się, że to pies zupełnie surowy a nadto tak słabych nerwów, że każdy strzał w drzenie go wprawił, i nie powstrzymanym biegiem prosto do domu pędził. Próbowano raz drugi i trzeci, zawsze to samo, a na dobitkę, gdy zachwalony i drogo opłacony wyżeł zobaczył zająca zabitego, ze strachu wskoczył w strugę trzciną zarosłą, zkąd go z wielkim trudem całego drżącego wydobyć musiano. — Widocznem było, że tu zaszła albo gruba omyłka w przesłaniu, albo téż proste oszukaństwo. Pan T... uwiadomił o tém natychmiast właściciela firmy C. et M. i stawiając do dyspozycyi Prestawa, zażądał albo zwrotu pieniędzy — albo przesłania mu wyżła właściwego, z przymiotami opisanemi w cenniku. Na jedno i drugie wezwanie nie odebrawszy żadnéj odpowiedzi, udał się do prokuratoryi, i podał skargę o oszukaństwo. Wytoczono śledztwo, słuchano po dwa kroć w Pleszewie 5 świadków, którym za każdą razą po 21 m. zapłacono. Z biegu sprawy wykazało się, że firma C. et M. przywłaszczyła sobie tytuł liweranta Jkról. Wysokości ks. Karóla, nadto, że rzeczonego Prestawa nabyła za 37 m. 50 fen. dopiero po odebraniu depeszy, żądającéj przesłania tego psa. Za oszukaństwo tedy i nieprawne przywłaszczenie sobie tytułów, skazaną została na 2000 m. kary i 3-miesięczne więzienie. Po tym wyroku dopiero p. T. wytoczył proces cywilny o zwrot ceny kupna, tudzież o żywienie psa po 50 fen. dziennie i w trzech instancyach wygrał takowy, tak że dziś powyższa firma ma do zapłacenia obok wszelkich kosztów procesowych, które nie mało wynoszą — 1) cenę kupna z procentem po 5 pret. za trzy lata — 414 m. 2) Za żywienie psa przez trzy lata á 180 m. 540 m. razem więc 954 m.

* **W Gazecie Górnośląskiéj** znajdujemy następujące ogłoszenie:

Bracia katolicy Slązka!

Na wiec czyli światłe zgromadzenie katolików Slązkich, w Bytomiu 15, 16 i 17 września r. b. odbyć się mające i Was Szanownych polskich obywateli Slązka komitet zgromadzenia niżéj podpisany usilnie zaprasza. Bracia katolicy, drogi ludu polski miast i wsi Slązka, na zgromadzenie owo garnąć się ze wszech stron nie tylko przyjemnością Wam będzie, nie tylko miłém wypocznieniem, wśród trudów, lecz będzie oraz powinnością Waszą, w tych tak nadzwyczajnych, pod względem wiary i pod względem stanu społeczeństwa ważnych czasach. Nie jestże li bowiem przyjemnością, powitać się z bratem wspólnéj myśli z daleka spieszącym a uściskawszy go w szczeréj przyjaźni, w lubéj z nim rozmowie dowiedzieć się, jako tam żyją, jak tam pracują, jak tam cierpią? Nie jestże li powinnością w tak światłem zgromadzeniu wszech stanów i wszelkich obowiązków uczyć się od mężów doświadczonych, jako myśleć, jako czuć, jako być czynnym w sprawie wiary i Kościoła, w sprawie szkoły i gospodarstwa, jako pełnić obowiązki obywatela w ojczyznie doczesnéj, aby nie utracić wiecznéj? Widzicie więc, Bracia katolicy, o jak ważnych to rzeczach na tém zgromadzeniu będzie mowa, a przemawiać będą do Was mężowie zaufania Waszego z wszech stron najgodniejsi, znający stan Wasz i potrzeby jego. Spieszcie wiąc na zgromadzenie w Bytomiu 15, 16 i 17 września r. b. uroczyście odbyć się mające, przybądźcie jak najliczniéj.

W Bytomiu, dnia 20 sierpnia 1879 r.

Ks. Bontzek. Ks. Schirmeisen.
Szabon, b. burmistrz.

* **Ze Sląska.** Donoszą nam z Wrocławia, że pomiędzy studentami, podpisanymi pod adresem do dr. Falka, znajdują się także nazwiska dwóch Polaków; są to jednakże Niemcy i protestanci, nie mający z Polakami nic wspólnego krom nazwiska. — W rocznicę umieszczenia znanego feletonu „Der jüdische Referendar“, wydrukowała Schles. Volksztg. drugi feleton p. t. „Den Manen des jüdischen Referendars“, cieszący się takiém powodzeniem, że w przeciągu dwóch tygodni szósty już nakład wydrukować musiano. W feletonie tym przepowiada Silesiacus Berolinensis redivivus, że za jakie lat kilkadziesiąt panować będzie w stolicy Hohenzollernów Pincus I. Przypomina to bardzo dowcipnie napisany „Sen“ Niemcewicza, który na rok 3333 zapowiada w Warszawie (Moszkopolis) panowanie Moszka XII. Przepowiednia ta łatwo spełnić się może, jeżeli zważymy, że już dzisiaj na 300,000 mieszkańców przeszło 100,000 Izraelitów mieszka w Warszawie. W Wrocławiu jest ich wprawdzie na 250,000 mieszkańców tylko 15,000, ale za to na 105 radnych 72 zasiada na ratuszu Żydów.

* **Dnia 15 sierpnia** oddaną została do publicznego użytku nowa linia kolei żelaznéj Toszek-Pyskowice (Tost-Peiskretscham). Pierwszy pociąg przybyły z Opola o 11 godzinie przed południem przyjęty był przez licznie zebranych mieszczan na tutejszym pięknie przystrojonym dworcu. Dalsza linia téjże kolei do Borsigwerku i Laband niezawodnie w listopadzie tego roku ukończoną zostanie.

* **Hr. Oton Koenigsmarck**, najstarszy syn byłego ministra rólnictwa, umarł 21go b. m. wskutek apopleksyi serca, w sile wieku, liczył bowien dopiero lat 39, we wsi Górnéj Leśnicy, położonéj w powiecie chodzieskim. Hrabia, który odbył kampanią w roku 1866 jako porucznik kawaleryi landwery, był od r. 1871—73 posłem na sejm z połączonych powiatów chodzieskiego i czarnkowskiego, gdzie do partyi konserwatywnéj należał. Pozostawił on wdowę z domu hrabiankę Pückler i 3 synów.

* **Katolickie** pisma w Bawaryi wypowiedziały lichwiarzom ogólną wojnę, opisując rozmaite sztuczki tych dobrodziejów ludzkości. Fränk. Volksblatt opowiada następujący fakt: Młody kapłan z dyecezyi wyrcburgskiéj, napominany po kilkakrotnie przez kwesturę uniwersytecką o spłacenie zaległego czesnego w kwocie 1300 marek, przyjechał do Wyrcburga, aby pożyczkę u jednego z tych dobrodziejei zaciągnąć. Pan Herszko Spiegel, bo tak się owa pijawka dwunożna nazywała, okazał się gotowym do wypożyczenia powyższéj sumy, pod tym jednakże warunkiem, iż ksiądz kupi jeszcze w dodatku od niego zegarek w cenie 500 m., od którego to warunku mimo zapewnień księdza, że zegarka nie potrzebuje, Herszko żadną miarą odstąpić nie chciał. Niedoświadczony młody kapłan zgodził się wreszcie na przyjęcie tego zegarka, otaksowanego przez żyda na 500 m. a który późniéj sprzedał tylko za 100 m. Za wypożyczone gotówką 1300 m. z doliczeniem rzekomój wartości zegarka 500 m. razem więc 1800 m., podpisać ksiądz musiał weksel na 3000 m., z tém jeszcze dodatkiem, że aż do dnia spłaty, która dotychczas jeszcze nie nastąpiła, płacić będzie żydowi 8 procent od powyższéj sumy. Szlachetny przyjaciel ludzkości, pan Herszko Spiegel, kazał sobie więc wypłacić za 1300 m. gotówką i za 100 m. odebranych za zegarek, razem więc za 1400 m. zaliczki, małą sumkę 1600 m. i do tego stopnia jest jeszcze bezczelny, że każe sobie płacić od 3000 m. 8 procent.

* **Znana powieścio-pisarka** Eliza Orzeszkowa otwiera z Nowym Rokiem w Wilnie księgarnią komisowo-nakładową i zamierza rozpocząć wydawnictwo złożone z książek i broszur.

* **Słynny** łacinnik i profesor kopenhagski Madvig, uchodzący za powagę w literaturze łacińskiéj, dzielny pogromca niedouczonych profesorów niemieckich, złożył swój urząd i zaprzestał wykładów z powodu wzmagającéj się choroby oczu. Madvig urodził się 7 sierpnia r. 1804, już w 1826 był repetentem, a w 1829 po śmierci Thorlacyusza powołany został na profesora języka łacińskiego, który przez lat 50 wykładał i uprawiał. Urząd jeneralnego inspektora wszystkich zakładów naukowych w Danii złożył już przed laty 5.

* **Ludność** Londynu wynosiła 1829 r. 1,458,442 dusz, policya składała się z 3341 ludzi, r. 1878 znajdowało się w mieście tym 4,534,040 mieszkańców, a policyantów 10,477.

* **Kalendarz.** Jutro, we wtorek dnia 26 sierpnia, Zefiryna m. Wschód słońca o godzinie 5 minut 1. Zachód o godzinie 7 minut 2.
Długość dnia 13 godzin 1 minutę.
Wypadki historyczne. 1601 Pobicie Szwedów pod Rygą. — 1733 Otwarcie sejmu elekcyjnego. —

DONIESIENIA LITERACKIE.

* Na dzieło księdza prałata Likowskiego pod tyt.: **Dzieje Kościoła unickiego na Rusi**

i Litwie w XVIII i XIX wieku złożyli przedpłatę po 5 marek za egzemplarz:

Ks. dziekan Koszutski z Mielżyna . . 2 egz.
Ks. prob. St. Gieburowski z Górki Duch. 1 —
Ks. dziekan Pałżewicz z Mur. Gośliny . 1 —

---

* **W tych dniach** ukazało się w drugiém wydaniu dzieło uwieńczone nagrodą przez Akademią francuską pod tyt.: Histoire de la Russie depuis les origines jusqu'à l'année 1877 par Alfred Rambaud. — Paryż, księgarnia Hachette et Comp. Boulevard Saint-Germain 79. Cena 6 fr.

---

* **Ziemianina** wyszedł Nr. 34 i zawiera: Wycieczka do Burtin, majętności p. A. Goffarta w Francyi. W. Ł. — Jakim sposobem najkorzystniéj prowadzić czyste gospodarstwo rolne bez fabryk i bez pomyślnego stósunku łąk? — Rólniczy chów drobiazgu. — Stósunki gospodarcze W. Ks. Poznańskiém w r. 1878. (Ciąg dalszy). — Dział pszczelniczy: O matce, czyli królowéj. Rożyński. — Szkoły w Dublanach. — Odezwa konkursowa. — Cennik ilustrowany narzędzi pszczelniczych. — Zmiana Dyrektora przy Szkole rólniczéj w Dublanach.—Wystawa rybacka w Berlinie.—Szkoła mleczarska i.— Petycya do rządu. — Sprzedaż majątków ziemskich w Królestwie Polskiém. — Czwarte Zebranie Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w Górnym Slązku. — Wystawa rolnicza w Pradze. — Międzynarodowy targ na zboże do siewu w Wiedniu. — Międzynarodowa wystawa rolnicza w Londynie. — Naczynia do mleka. — Humus. — Roślina „psi język." — Polowanie. — Przeniesienie jarmarku. — Księgosusz. — Chrząszczyk ziemniaczany. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Sprostowanie. — Zebrania Towarzystw rólniczych. — Ogłoszenia.

Pociągi przybywają

Z Krzyża do Poznania.

pociąg osobowy klasa 1—4 o 4 godz. 42 min. rano.
pociąg mięszany - 2—4 o 8 - 12 - przed połu.
pociąg osobowy - 1—4 o 3 - 39 - po południ.
pociąg mięszany - 2—4 o 9 - 9 - wieczorem.

Z Wrocławia do Poznania.

pociąg osobowy
(z Leszna) klasa 1—4 o 8 godz. 17 min. przed poł.
pociąg osobowy - 1—4 o 10 - 30 - przed połu.
pociąg osobowy - 1—3 o 5 - 23 - po południ.
pociąg osobowy - 1—4 o 11 - 22 - wieczorem.

Ostatnie telegramy.

Bukareszt, 25 sierpnia. Wiadomość jednego z pism wiedeńskich podana w nadzwyczajnym dodatku o zamachu na życie ministra Cogalniceanu jest fałszywą i redukuje się na to, że strzał, który przed 5 dniami w pobliżu wili ministra padł z nieostrożności, zgruchotał okno sali jadalnéj, w któréj nikogo nie było.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 23 sierpnia.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Łącki z Królestwa Polskiego, Szulczewski z Bobrownik, Mueller z fam. z Koźmina, Frydrychowicz z Chwaliszewa, Kaphan z Srody, Sławoszewski z służbą z Ustaszewa, Kantorski z Łagiewnik, Cybulski z Królestwa Polskiego, Szafarkiewicz z Młodzikowa, stud. Michałowski z Wrocławia.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Poznań, 25 sierpnia 1879.

Okowita, (z beczką) pr. 100 l. = 10,000% Tralles Wypowiedziano 10,000 litr., cena wypowiedziana 52,—, na sierpień 52, wrzesień 52—51,90, październik 50,10, listopad 48,80, grudzień 48,40, styczeń 48,40, kwiecień-maj 50,— m.

Ceny targowe w Poznaniu
dnia 25 sierpnia 1879.

		TOWAR piękny		średni		pośl.	
Pszenica	50 kilogr.	10	20	9	70	9	30
Żyto	- -	6	90	6	60	6	30
Jęczmień	- -	7	10	6	70	6	40
Owies	- -	8	—	7	50	7	30
Groch do gotowania	- -	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę	- -	—	—	—	—	—	—
Kartofle	- -	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	- -	—	—	—	—	—	—
Łubin niebieski	- -	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona.	- -	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	- -	10	65	10	45	10	20
Rzep zimowy	- -	10	65	10	20	9	75

(Sprawozdanie giełdowe). — **Poznań**, 25 sierpnia. 4% listy zastawne poznańskie 97,90. 4% listy rentow. poznańskie 98,50. 5% powiatowe obligacye 103,50. 4½% powiatowe obligacye —,—. 3½% śląskie listy zastawne 90,30. 4% śląskie listy rentowe 99,20. Kwilecki, Potocki i Sp (Bank rólniczy) 65,—. Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 42,—. Poznański bank prowincyonalny 105,25. 4% pożyczka państw. 99,—. 4½% pruska pożyczka ukonsolid. 105,60. 3½% obligi długu państwa 95,20. Marchijsko-pozn. 22,50. Marchijsko-pozn. k. ż. 5% akc. zakł. 93,50. Starogardzko-pozn. k. ż. 102,50. Austr. noty bankowe 176,—. Polskie likw. listy 58,—. Rosyjskie noty bankowe 212,30 m.

Bydgoszcz 23 sierpnia.

Pszenica: niezm., 170—190 m., za wyborową więcéj.

Żyto nowe lepsze, wilg. 115—125 marek, suche 125—130 marek.

Jęczmień, wielki dobry nowy 130—136, pośledny 120—130 marek.

Rzepak wilg. 185—195 marek, suchy 208—212 marek.

(Wszystko per 1000 kilogr. według jakości).

Okowita 55,— m. za 100 litr. à 100%.

Berlin, 23 sierpnia (spraw. urzędowe). Pszenica w miejscu bez in. Terminy: staléj. Za 1000 kil. w miejscu żąd. 180—215 według jakości; na miesiąc bieżący płac —,—; na sierpień 1879 płacono —,—; na sierpień-wrzesień płac. —,—; na wrzesień-październik płac. 197,—; na październik-listopad płacono 199,—; na listopad-grudzień płacono 201,5; na grudzień płc. —.— kwiecień-maj 1880 pł. 211—210,5; na maj-czerwiec płac. —. Ceny wypowiedziane —,— m.

Żyto w miejscu słabiéj. Terminy potw. Za 1000 kilogr. w miejscu żądano 127—150 według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—; na sierpień-wrzesień 1879 płacono —,—; na wrzesień-październik płac. 127,25—126,75—127; na paźdz.-listopad pł. 130,5—130,25; na listopad-grudzień płacono 133,5; na grudzień-styczeń 1880 płacono —,—; na kwiecień-maj płacono 141,5—142,—. Wypowiedziano 1,000. Cena wypowiedziana 126,5 m.

Jęczmień potw, za 1000 kilog. mniejszego i większego ziarna żąd. 120-185 według jakości.

Owies w miejscu słabo. Terminy potw. Za 1000 kilog. w miejscu żąd. 128—158 według jakości na bieżący miesiąc nom. —,—; na sierpień-wrzesień płc —,—; na wrzesień-paźdz. płac. 130,5—131; na paźdz.-listopad nom. 130,0; na listopad-grudzień nom. 129.5; na kwiecień-maj 1880 płac. 136,0. Cena wypowiedziana —,— marek.

Kukurydza w miejscu słabo. W miejscu żąd. 113—120 według jakości.

Groch za 1000 kilog. wrzącego grochu 148—190 grochu na paszę żąd. 130—147 według jakości.

Olej rzepakowy słabo. Za 100 kil. w miejscu bez beczki 52,0 marek, w miejscu z beczką — m. na miesiąc bieżący, sierpień-wrzesień i wrzesień-październik płacono 52—51,9; na październik-listopad płacono 52,4; na listopad-grudzień płacono 52,8; na grudzień-styczeń 1880 płacono —; na kwiecień-maj płacono 54,6—54,5. Wypowiedziano —.— Ceny wypowiedziane —,— marek.

Okowita. Terminy: spok. Za 100 litr. à 100 pct.—10,000 litr. pct. w miejscu bez beczki płac. 54,5, w miejscu z beczką pł. —; na miesiąc bieżący i sierpień-wrzesień płac. 53,7—53,5; na wrzesień płac. 53,9—53,6; na wrzesień-październik płacono 53,1—53,0; na październik-listopad płacono 52—51,9; na listopad-grudzień płacono 51,2—51,0; na kwiecień-maj 1880 płacono 52,7—52,6. Wypowiedziano 80,000 litrów. Cena wypowiedzenia 53,6 m.

Szczecin, 23 sierpnia. (Urzędowe sprawozd. giełdowe).

Pszenica m. zm., za 1000 kilo w miejscu za żółtą krajową 186—198 marek, białą krajową 195—202 m., na sierpień nom. 198 m., na wrzesień-paźdz. pł. 199,0 do 198,5 marek., na październk-listopad płc. 199 m., wiosnę płc. 208,5—207—208—207,5 m.

Żyto niżéj, za 1000 kilogr. w miejscu kraj. 130—137 m., rosyjskie 119—125 m., na sierpień i sierpień-wrzesień płc. 123,5 marek, na wrzesień-październik pł. 124,5—123,5—124 m., na paźdz.-listopad pł. 126—125 m., na list.-grudzień pł. 129—128—128,5 m., na wios. płac. 136,5—136 m.

Jęczmień słabiéj, za 1000 kilog. w miejscu, browaru 140—157 mrk., ciężki —, — mrk., do paszy do 130 m.

Owies spok. za 1000 kil. w miejscu 125—13[illegible]

Groch bez in., za 1000 kil. w miejscu do —— m., do gotowania —— m.

Rzepak słabo, za 1000 kilo, krajowy mo. 180—210 mrk., wilg. —— mrk., suchy 215—255 m. na wrzesień-październik pł. i żąd. 230 m., na kwiecień-maj płac. 248 m., żąd. — m.

Olej rzepakowy niżéj, za 100 kilo w miejscu bez beczki w mniejszych ilościach żąd. 54,0 m., takie dostawy z beczką —, sierpień żąd. 52,0 m., wrzesień-pazdziernik żąd. 51.5, m., na paźdz.-listo żąd. 52,0 m., na listopad-grudzień żąd —,— m., na kwiecień-maj żąd. 54,0 marek.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 25 sierpnia 1879. (Kursa końcowe.)

Pszenica wyżéj	
czerwiec-lipiec	199,—
wrzesień-paźdz.	212,—
Żyto staléj	
czerwiec	127,—
czerw.-lipiec	127,75
wrzesień-paźdz.	143,—
Olej rzep. stale	
czerwiec	52,25
wrzesień-paźdz.	54,80
Okowita staléj	
w miejscu	54,70
czerw.-lipiec	53,20
lipiec-sierpień	51,20
sierp.-wrzesień	52,90
Owies	
czerwiec	—,—
Wypow. żyta	—, —
Wypow. okow.	7000,0

Szczecin, dnia 25 sierpnia 1879. (Kursa końc).

Pszenica stale	
czerwiec-lipiec	200,—
wrzesień-paźd.	200,50
Żyto stale	
czerw. lipiec	125,—
wrzesień-paźd.	127,—
Owies —	
na —	
na —	
na —	

Kapitały.

Galic. akc. k.	10
Pr. pożyczka państ.	9
Pozn. listy z.	9
Pozn. listy rent.	9
Austr. banknoty	1
Austr. renta złota.	6
Austr. losy 1860.	11
Włochy	7
Amerykany	
Rumuny	3
Ros. banknoty	21
Ros.-ang. pożyczka	8
Ros. losy prem. 1866	
Pol. lik. l. zast.	3
Kredyty	45
Kolej państwowa	47
Lombardy.	15
Usposob. końc stale,	
Oléj rzep. bez pok.	
czerwiec	5
wrzesień-paźdz.	5
Okowita potw.	
w miejscu	5
czerw.-lip.	5
lip.-sierp.	5
sierp.-wrzesień	5
Petroleum	
jesień	

Ś. p.

Józef Stablewski,

oficer wojsk saskich,

opatrzony św. Sakramentami zmarł w kwiecie wieku w Poczdamie dnia 24 b. m. Pogrzeb odbędzie się dnia 28 b. m., o czém donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

W środę dnia 27 mb. odbędzie się w kościele św. Marcina o godzinie 8 z rana (262)

nabożeństwo żałobne

za duszę śp.

Dr. Rakowicza.

Niniejszém pozwalam sobie Szanownemu Duchowieństwu i dozorom kościelnym polecić moję (119)

lejarnią dzwonów,

znaną już przeszło 60 lat. Mianowicie wyporządzam wszelkiego gatunku harmonijnie wygłaszające dzwonki kościelne, wielkość podług życzenia — pod bardzo umiarkowaną ceną. Przyjmuję uszkodzone dzwony do przelania, gwarantuję za nowo odstawione przez 10 lat i przyjmuję wypłaty według życzeń w ratach. Dzwonki dla szkół i podwórzowe są każdego czasu i każdéj wielkości do nabycia.

Lejarnia dzwonów Fr. Schulza

Chełmno n./W. (Prusy Zachodnie).

Prawie zupełnie nowa (225)

LOKOMOBILA

ze siłą sześciokonną i do niéj należącym **pudłem do młocki** jest dla zaszłych okoliczności **natychmiast i tanio** do sprzedania u

E. Tietza w Chodzieżu.

Żywot i czyny

WIELOPOLSKIEGO

podług najnowszych badań opisał **Epsilon.** (255)
(odbitka z Kuryera Pozn. str. 62)
cena 50 fen.
sprzedaje się w
Ekspedycyi Kuryera Pozn. i w księgarni Daszkiewicza.

Prawdziwy

Niebieski kamyczek

cypr. sulphur.

do zaprawy pszenicy odebrał i poleca po obniżonych cenach (250

R. Barcikowski.

Jeszcze po starych cenach celnych sprowadzać można

HERBATE

Pecco-Congo

mocnego i wybornego smaku funt po 3 marki jako też (234)

prusze herbaciane

z codziennie świeżo przesiewanych delikatnych herbat funt po 2 m. 50 fen. przy odbiorze przynajmniéj 8 funtów 1 funt rabatu poleca za zaliczką

Max Kunath

Drezno, A. Annenstrasse Nr. 27.

Północno niemieckie tow. zabezpieczeń od gradobicia w Berlinie.

(Norddeutsche Hagel-Versicherungs-Gesellschaft in Berlin).

Przybytek w 1879 r.: 5,139 polis z 31,434,793 m. sumy zabez.
ogólna liczba polis 28,630 z 264.392,778 m. „ „

Mimo liczne i po części ciężkie straty jest Towarzystwo wskutek wielkiego rozszerzenia koneksyi swych w szczęśliwém tém położeniu, że nie tylko nie potrzebuje **żadnéj dopłaty,** lecz że prawdopodobnie będzie mogło wzmocnić fundusz swój rezerwowy mniéj więcéj 3—400,000 mrk. przez co takowy wrośnie do około 7—800,000 mrk. Nowo przystępujący członkowie biorą w tém udział bez osobnéj dopłaty. (264)

Przystąpienie do tego **największego** ze wszystkich towarzystw jest w najczęstszych razach możliwe tylko po poprzedniem wystąpieniu z dotyczasowego towarzystwa przed dniem 1 września, dla czego zwraca się na to uwagę szczegółową rólników.

Ajentura generalna J. Goldschmidt

Toruń, Szeroka ulica 83.

Smarowidło na osie
Oliwę do lokomobil etc.
w wyborowym gatunku
Tran na szory
Petroleum
poleca po najniższych cenach (251)
R. Barcikowski, Poznań.
(Łaskawe zamówienia proszę wprost uskutecznić).

Krzyże, kraty,

nagrobki
z piaskowca, marmuru i metalu i
figury
Chrystusa od 8 m.
i
MADONY
aż do wielkości naturalnéj, dobrze odrobione i pięknie udekorowane, lichtarze ołtarzowe i krucyfiksy poleca tanio

E. Klug,

Poznań, Wrocławska ul. 38.

Dominium **BOREK** polecić może. (243)

OSOBĘ

sumienną i pracowitą do **dzieci,**

Zdolnym i r[illegible]telnym podróżującym mianowicie księgarsk[illegible] posiadającym o ile r[illegible]żności kupieckie wia[illegible]ści, i mającym z duc[illegible]wieństwem katolick[illegible]stósunki, mogą niekt[illegible] bardzo rentujące artykuły być poleco[illegible]

Bliższa wiadość sub **J. K**[illegible] przy załączeniu znaczka 10[illegible] w **Eksp. Kuryera.**

MARQUE DE FABRIQUE
CHRISTOFLE

Tapety i r[illegible]losy (2[illegible]
Zakład lito[illegible]
Regestra [illegible]spodarst[illegible]
Skład gala[illegible]
Alfenidę Christofla
poleca po najtańszych cena[illegible] handel **materyałów piśmienny[illegible]**

Antoniego Rose[illegible]

w Poznaniu, w Bazarze.

Próby tapet franco.

Prima kamyczek niebieski

(Cypervitriol)

poleca po zniżonych cenach hurtownych drogerya i handel far[illegible]

Adolpha Ascha synów

Stary Rynek 82. (260

Wrocławska ul. 13|14.

Pomieszkania od frontu i od tyłu po 2 pokoje, kuchnia, sklep itd. od 1 października a jedno zaraz do wynajęcia. (264)

Panna

katoliczka, Polka, wyuczywszy się szycia na maszynie robót damskich i bielizny, posiadająca własną maszynę, życzy sobie od 1 września lub od 1 października w szwalni lub w domu prywatnym znaleść zatrudnienie. Bliższych szczegółów udzieli **Eksp. Kuryera Pozn.** (263)

OSOBĘ

w starszym wieku, mogą[illegible] zająć samodzielnem prowadz[illegible] gospodarstwa, wskazać moż[illegible] **dakcya Kuryera.** Nie [illegible] tyle o wysoką pensyą raczéj o utrzymanie siebie i sięcioletniéj wnuczki.

Panna pracz[illegible]

obecnie w miejscu poszuk[illegible] kowego od 1 paźd. r. b. [illegible] we oferty upraszam pod [illegible] **M. post. rest. Borek.**

Nakładem i czcionkami Jarosława Leitgebra w Poznaniu.